Rok IV | Łódź, Czwartek, dnia 18 Lipca 1912 roku | № 86

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA miesięcznika „Maryawity” wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi” wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Początki współczesnego ekonomicznego ustroju.

(*C. d.*)

W XIII w. spotykamy w Bergamo prawo, które oddaje pierwszeństwo temu z pomiędzy kupujących, czyje grunta przylegają przynajmniej z dwóch stron do ziemi sąsiada. Ma on prawo zmusić tego ostatniego do ustąpienia swojego gruntu, jeśli ten jest mniejszy od jego własnego gruntu. Przełożony gminy wraz z dwoma pośrednikami ma prawo określić wysokość pieniężnego wynagrodzenia.

W statutach Brescii, Cremony, Parmy, Modeny i Vicenzy spotykamy takie przepisy, które mają na celu ułatwienie zaokrąglenia posiadłości.

Statuty Werony przewidują nawet taki wypadek, gdy poprzedni kolon dziedziczny nie zechce ustąpić swego gruntu właścicielowi; ponieważ ten ostatni ma zawsze pierwszeństwo przed innymi kupującymi, może więc zmusić kolona do ustąpienia mu ziemi. Jeżeli zaś później, gdy ziemia zostanie oddana w dzierżawę nowemu fermerowi, poprzedni dzierżawca, zechce mu wyrządzić szkodę lub też sprzeciwić się oddaniu gruntu tego w dzierżawę, to właściciel będzie miał prawo rozpocząć przeciw niemu dochodzenie sądowe i żądać od niego wynagrodzenia za szkody i straty.

Tekst tych statutów zasługuje na uwagę, ponieważ z całą dokładnością przedstawia nam różnicę pomiędzy starym i nowym systemem oddawania ziem w dzierżawę i mówi o nieprzychylnem usposobieniu byłego posiadacza względem fermera, osoby postronnej, rozporządzającej kapitałem dostatecznym do prowadzenia gospodarstwa.

Co się zaś tyczy odłużenia połownika i tego nowego poddaństwa, w jakie się wskutek długów dostał, to o tem świadczą liczne umowy o dzierżawę ziem za połowę zbiorów—umowy zawierane przez rejentów Cortony, Florencyi i Syeny przez ciąg XIV i XV wieków.

Taż sama zależność połownika od właściciela ziemi i smutne jego położenie ekonomiczne, bardzo zbliżone do nędzy, występują w samym tekście florenckich statutów. Statuty te zabraniają połownikowi porzucać dzierżawę w tym celu,

żeby się stać prostym robotnikiem-najmitą. Tylko kawaler miał prawo sprzedawać swą pracę i otrzymywać w zamian płacę roboczą. W interesie rolnictwa połownikowi nie było wolno jeszcze w XIII wieku brać się do zajęć pomocniczych lub też oddawać części wziętej w dzierżawę ziemi w trzecie ręce. W 1324 r. poddano go władzy urzędników, zarządzających magazynami zapasowymi i wogóle żywnością, a w 1415 r. przyznano tym urzędnikom prawo sumarycznego rozstrzygania skarg, podawanych na połowników przez właścicieli, i umocnionych przez zeznania dwóch świadków, nietylko takich co widzieli, lecz i takich co słyszeli. Odtąd ma połownik prawo tylko wtedy porzucić właściciela ziemi, gdy wypełni przedtem wszystkie względem niego swe pieniężne zobowiązania. Wypłata może się odbywać co trzecią część roku, lecz w takim razie właściciel ma prawo osadzić połownika na swojej ziemi i zatrzymać go u siebie aż do zupełnej wypłaty długu. Kto porzuci właściciela ziemskiego bez wypełnienia ciążących na nim zobowiązań, ten podlega karze 200 lirów.

Ucieczki często się widocznie zdarzały, skoro prawodawca w 1415 r. oznacza termin kilkomiesięczny, w czasie którego zbiegły kolon mógłby powrócić do swego gruntu, nie podlegając żadnej karze.

Poddany zatem we Włoszech stał się wolnym tylko dlatego, ażeby popaść w nową zależność i odstąpić część gruntów, które kiedyś uprawiał, nabywcom z pośród mieszczan, albo też fermerom, przedstawicielom stanu średniego po wsiach.

Po latach dwustu widzimy powtórzenie tych samych zjawisk, tylko na szerszą skalę. Spotykamy je w kraju zbyt od Włoch oddalonym, ażeby można było przypuszczać fakt prostego naśladownictwa.

Krajem tym jest Anglia.

Zaczniemy od sprawdzenia faktu, że w kraju tym istniało poddaństwo i praca pańszczyźniana w XIII wieku. Liczne prace naukowe stwierdziły ten fakt w sposób nie pozostawiający żadnej wątpliwości. Ostatnią znakomitą w tym kierunku pracą jest dzieło prof. moskiewskiego Winogradowa.

Jakże więc objaśnić zniknięcie poddaństwa w Anglii w XIII wieku?

Stało się to nie skutkiem środków prawodawczych lecz ewolucyi wewnętrznej. Prawda, że po powstaniu chłopskiem za Ryszarda II nadano im chwilową wolność, lecz parlament zniósł prawo, które tę wolność obiecywało, jako sprzeczne z konstytucyą i wydane bez jego zgody.

Pańszczyzna i opłaty w naturze znów się ukazały w poprzedniej postaci, a pomimo to poddaństwo znikło w ciągu następnych lat 50. Sir John Fortescue, który pisał swą „Pochwałę praw angielskich“ za panowania Henryka IV, przekłada swój kraj nad Francyę dlatego, że jego poddani składają się wyłącznie z ludzi wolnych. Cecha samodzielności, którą nosi emancypacya klas pracujących w Anglii powiększa tylko nasze zainteresowanie, gdyż pozwala widzieć w niej wyłącznie rezultat konieczności ekonomicznej.

Im więcej oddalać się będziemy od czasu, kiedy powstawały najdawniejsze cenzuaryusze i rentale (t. j. rejestry dochodów, otrzymywanych przez właścicieli ziemskich od pańszczyźnianych chłopów), tem częściej spotykamy się z zamianą pańszczyzny i danin w naturze na opłaty pieniężne. Z początku zamiana taka zależała od właściciela; ten ostatni mógł żądać od swoich poddanych wypełnienia wszystkich zobowiązań, zatwierdzonych przez kilkuwiekową praktykę, ale mógł też zrzec się tego wszystkiego w zamian za określoną roczną rentę. Im bardziej zbliżamy się do XIV w., tem ostrzej zarysowuje się w cenzuaryuszach kwestya, czy senior ma prawo do pobierania danin w ten lub inny sposób. Coraz częściej ukazują się renty pieniężne zamiast pańszczyzny i danin w naturze. Kilka wyjątków z cenzuaryuszów, ułożonych w róż-

nych czasach, dostatecznie dowodzi słuszności tego, cośmy powiedzieli.

(*C. d. n.*)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Uroczystości rewelskie.** W Rewlu dnia 12 b. m. miało miejsce założenie kamienia węgielnego pod nowobudujący się port imienia Piotra Wielkiego. Na uroczystość przybył Najjaśniejszy Pan z Cesarzewiczem Następcą tronu i Wielkiemi Księżniczkami.

Z okazyi tej uroczystości Najjaśniejszy Pan wydał specyalny rozkaz do floty, następującej treści:

Dnia 12 go lipca Ja dopełniłem założenia kamienia węgielnego portu wojennego w Rewlu, nazwanego portem Cesarza Piotra Wielkiego, który powinien być tak niezbędną podstawą dla wskrzeszanej floty baltyckiej. Nowy opór naszych sił zbrojnych na wybrzeżu morza Baltyckiego, choćby był niewiem jak kunsztownie zbudowany, jego nieprzystępność będzie spoczywała przedewszystkiem na mocy ducha tych urzędników floty, którym w godzinie grożących doświadczeń przypadnie zadanie w poczuciu świętego obowiązku wobec ojczyzny przeciwstawienia napadowi wroga niezachwiane męstwo rycerskie. Przed dwoma wiekami Cesarz Piotr Wielki, z którego rozkazu zbudowana była pierwsza podstawa marynarki w Kronsztadzie, przekazał flocie bronienienie tego portu „do ostatnich sił i ostatniego tchnienia, jako sprawy najważniejszej". W troskach o należyty rozwój i wzmocnienie sił zbrojnych morskich na morzu Baltyckiem, Ja wierzę mocno, że skład osobowy miłej sercu Memu floty zjednoczony jest w dążeniu do świętego zachowywania zaleceń Monarszego jej założyciela i pilnie przygotowuje się do spełnienia wielkiego zadania, określającego samo przez się przyczynę istnienia floty. Dążenie to daje Mi pewność, że w urzeczywistnieniu poruczonej przeze Mnie flocie Baltyckiej obrony — będzie ona bez uchybień naśladowała przykłady bohaterskich przodków swoich, którzy zjednali fladze św. Andrzeja na wodach Zatoki fińskiej i portu Rewelskiego niewiędnącą sławę.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„MIKOŁAJ".

Na jachcie „Sztandart", w porcie Rewelskim, d. 12-go lipca 1912 r.

— **Ceny cukru.** Rada ministrów ustaliła ceny maksymalne mączki białej krystalicznej, obliczając je według rejonu kijowskiego, począwszy od 1 września r. b. do 1 stycznia 1913 r., po 4 rb., zaś od 1 stycznia do 1 września 1913 r.—po 4 rb. 10 kop. za pud.

— **Przygotowania do wyborów.** Ministeryum spraw wewnętrznych wydało okólnik, rozkazujący przedstawienie list wyborczych w oznaczonym terminie, t. j. dla Rosyi Europejskiej do dn. 21 sierpnia, zaś dla Królestwa Polskiego oraz gub. jenisiejskiej i irkuckiej do dn. 14 sierpnia.

Zjazdy wyborcze mogą się odbywać dopiero od d. 19 września, ponieważ potrzeba będzie paru tygodni na sprawdzenie wszelkich reklamacyi co do praw wyborczych.

W Warszawie ilość osób, posiadających cenzus wyborczy, wzrosła, między innemi, z powodu podrożenia mieszkań przez parę lat ostatnich.

— **Cofnięcie dodatków dla nauczycieli.** Specyalne dodatki do pensyi nauczycielom szkół rządowych, wydawane przez ministeryum oświaty, zostały cofnięte w dniu 15 b. m. na zasadzie nowego prawa o wynagrodzeniu nauczycielskiem.

— **Bilety peronowe na stacyach kolei warsz.-wiedeńskiej.** Zarząd skarbowej kolei warszawsko-wiedeńskiej postanowił od dnia 14-go b. m. zamknąć perony stacyi: Rokiciny, Baby, Nieborów, Jackowice, Pniewo, Krośniewice, Chodecz, Czerniewice, Brzezie, Nieszawa, Ożarów, Płochocin, Błonie, Teresin, Sochaczew, Bednary, Łowicz kaliski, Główno, Stryków, Zgierz, Łódź kaliska, Pabianice, Łask, Zduńska Wola, Sieradz, Kościołki i Opatówek. Wejście na perony powyższych stacyi będzie dozwolone jedynie za biletami na przejazd lub specyalnemi peronowemi po 10 kop. Dzieci do lat 5, ale nie więcej nad jedno przy osobie, posiadającej bilet peronowy, wolne są od nabywania tych biletów.

— **Nowy przystanek.** Na skutek starań pracowników kolei petersburskiej, którzy posiadają w miejscowości Kobylce

około 40 działek pod budowę domków, zarząd kolei pozwolił na zatrzymywanie się w miejscowości owej dwóch par pociągów na 1 minutę. Przystanek nazywać się będzie „Sosnówka". Zatrzymywać się będą pociągi, odchodzące z Warszawy o g. 8 m. 28 rano i 4 m. 3 pp., oraz przychodzące do Warszawy o g. 7 m. 45 r. i 7 m. 28 w.

— **Żniwa.** Zboża tak dojrzały i tak piękną złotą runią się okryły, że w wielu miejscowościach rozpoczynają się już żniwa. Urodzaje przedstawiają się wspaniale i to zarówno co do zbóż, jak warzyw i okopowych.

— **Urodzaje.** Według wiadomości telegraficznych z d. 9 b. m., stan urodzajów w Rosyi europejskiej przedstawia się, jak następuje: pszenica ozima—lepiej niż średnio; żyto ozime—dobrze; zboża jare—zadowalająco. Wogóle oziminy polepszyły się w centrum, na północy i północo-zachodzie, pogorszyły się zaś na wschodzie i południowo wschodzie. Zboża jare polepszyły się w centrum, pogorszyły zaś na południo-wschodzie.

— **Pożary w Łodzi.** Znów zaczęły się pożary fabryk w Łodzi. W nocy z 9 na 10 b. m. Najpierw zapaliła się suszarnia w fabryce braci Lange przy ulicy ś. Andrzeja № 27. Budynek suszarni spalił się doszczętnie, straz ogniowa umiejscowiła pożar, nie dopuszczając rozszerzenia się ognia.

Drugi pożar wynikł przy ul. Hejzlera w Radogoszczu, w fabryce naczyń glinianych, należącej do Jana Szecha. Ratunek był bardzo utrudniony z powodu braku wody—a także ciemności nocnych.

Trzeci wreszcie pożar, o wiele większy od poprzedzających, wybuchnął w fabryce Kwaśnera i Lindenfelda przy ulicy Karola № 11. Duży czteropiętrowy budynek fabryczny, pomimo energicznej akcyi ratunkowej kilku oddziałów straży ogniowej, spalił się zupełnie; zostały tylko nagie mury, z których część runęła. Straty wynoszą przeszło sto sysięcy rb.

— **Piaski na Wiśle.** Powyżej wsi Siekierki, na wprost kolonii Gocławia, na Wiśle utworzyła się ławica piaskowa, prawie na całą szerokość rzeki. Ażeby przepłynąć w górę rzeki, statki płytko zanurzające się z wielką ostrożnością przedostają się wązkim przesmykiem u samego brzegu z prawej strony (praskiej), przejazd wszakże dla berlinek i barek ciężej ładownych jest tam wprost niemożliwy. Gdy woda opadnie jeszcze o dwie stopy, ławice te całkowicie przetną komunikacyę górnych okolic Wisły z Warszawą.

ZAGRANICZNA.

* **Wojna włosko-turecka.** Według zasługujących na wiarę informacyi z wybrzeża arabskiego, działalność szeika Idrysa przeciw Turkom rozszerza się. W pobliżu Gabi Turcy zostali rozproszeni. Naczelnik oddziału tureckiego wypędził z Zochry nieprzyjaciela i wraca do Hodeidy.

* **Enver-bej w wojnie tureckiej.** Z Cyrenejki donoszą: Enver-bej odebrał przysięgę od wszystkich oficerów, walczących w Cyrenejce, że nie złożą broni nawet w razie gdyby rząd turecki zawarł pokój z Włochami.

* **Zamęt w Turcyi.** W Konstantynopolu liga wojskowa zyskuje coraz więcej zwolenników śród oficerów. Głównem jej oparciem są pułki stojące załogami w Rumelii. Liga domaga się, między innemi odwołania pierwszego sekretarza sułtańskiego i mianowania rady cywilnej, która utrzymywać ma łączność pomiędzy sułtanem i wpływowymi członkami Ligi.

Cały gabinet miał się podać do dymisyi. Prawdopodobnie misya utworzenia nowego gabinetu powierzona będzie ambasadorowi tureckiemu w Londynie, Tewfikowi baszy.

Według depeszy z Konstantynopola, otrzymanej przez „Daily Chronicle, w Mitrowicy miało dojść do krwawej bitwy, trwającej 17 godzin, pomiędzy wojskiem rządowem a zbuntowanem. Podczas bitwy padło podobno 400 wystrzałów, które uszkodziły miasto. Z obu stron straty mają być znaczne. Zapewne bitwa się wznowi, gdyż obie strony otrzymały posiłki.

Po walkach trzydniowych, albańczycy wzięli do niewoli 120 żołnierzy tureckich z bronią w ręku, oraz zburzyli wieś Kruma. Podczas walki zginęło lub odniosło rany 180 ludzi.

* **Reforma wyborcza w Anglii.** Angielska izba niższa przyjęła projekt reformy wyborczej w drugiem czytaniu większością 289 przeciwko 218 głosom.

* **Reforma wyborcza we Francyi.** Komitet obrony powszechnego prawa wyborczego ogłosił napisaną przez Clemenceau odezwę, w której ten oświadcza, iż kraj nie życzy sobie przedstawicielstwa

proporcyonalnogo, które może przynieść jedynie korzyści rewolucyonistom i reakcyonistom. To wywołało wielkie zamieszanie.

* **Walka z pornografią.** Policya londyńska postanowiła rozpocząć energiczną walkę z rozwielmożniającą się pornografią na ulicach Londynu, przyczem porozumiano się z sądami policyjnymi co do użycia wszelkich środków, żeby wytępić zło. Pewnego dnia policyant posterunkowy zaaresztował 2 młodzieńców, sprzedających na ulicach książki i fotografie pornograficzne.

Odesłani do sądu, tegoż dnia usłyszeli już wyrok, wcale niełagodny i jeszcze z objaśnieniem sędziego, że żałuje bardzo, iż wolno mu skazać ich tylko na 9 miesięcy więzienia z pracą przymusową i 25 plag cielesnych, zadanych t. zw. „kotem", posiadającym 9 ogonów, zakończonych kulkami ołowianemi.

Pierwszą porcyę plag skazani mają otrzymać przy wejściu do więzienia, drugą przy jego opuszczeniu, żeby mogli lepiej zapamiętać karę.

* **Bezrobocie w Zurychu.** Bezrobocie powszechne, ogłoszone dla zaprotestowania przeciwko rozporządzeniu władz miejskich, zabraniającego ustawiania placówek przez ślusarzy strejkujących przed warsztatami ślusarskiemi, zaczyna przybierać formy ostre. Organizacye robotnicze ogłosiły zamknięcie wszystkich fabryk i warsztatów na dwa dni. Ruch tramwajowy zamarł. Drukarze nie przyłączyli się do bezrobocia. Kilkakrotnie doszło już do starć z policyą.

* **Kontrrewolucya rojalistów w Portugalii.** W miasteczku Sozimbra pod Lizboną dnia 12-go b. m. zaszły rozruchy. Jest wielu rannych.

Kapitan Concetro na czele 700 rojalistów znajduje się w Valenca. Władze hiszpańskie aresztowały 40 rojalistów, którzy przeszli granicę hiszpańską.

W górach Carajnejra, o 20 kilometr. od Lizbony, ukazała się grupa rojalistów, z młodzieży wyższego towarzystwa Lizbony. Wysłano przeciwko nim wojsko. Kilku aresztowano. Wojska zbobyły broń i amunicyę rojalistów.

PSZCZELNICTWO.

(C. d.)

Sztuczne rozmnażanie roi.

Kto ma ule ramowe, nie potrzebuje czekać na rójkę i pilnować, aby rój nie uciekł. Z dwóch roi dobrych można

Ubezpieczenie robotników w Belgii.

Belgijskie prawodawstwo o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków interesującem jest z tego względu, iż w istocie swej znacznie odbiega od norm niemal ogólnie przyjętych w państwach na kontynencie Europy dla tego rodzaju prawodawstw. Pomimo tej swojej odmienności siedmioletnia już blizko praktyka (uchwalone w grudniu 1903 r., wprowadzone w życie prawodawstwo to zostało w lipcu 1905 r.) dało wielce, przynajmniej według sprawozdania ministeryum, dodatnie rezultaty.

Prawo to rozciąga się na wszystkich robotników przemysłowych, praktykantów i rzemieślników i wreszcie urzędników, zatrudnionych w przemyśle, wogóle zaś ilość ubezpieczonych dosięga przeszło półtora miliona osób.

Za nieszczęśliwy wypadek prawo uważa taki, który pociąga za sobą niezdolność do pracy dłużej niż trzy tygodnie. W takich razach robotnik ma prawo do otrzymywania pół swego zwykłego zarobku i, prócz tego, pomoc lekarską na rachunek przedsiębiorcy. Zapomoga wypłacaną jest aż do zupełnego wyzdrowienia i możności dalszej pracy, względnie zaś — do śmierci, z bezpłatnej natomiast pomocy lekarskiej poszkodowany robotnik korzysta tylko w przeciągu pierwszych 6-ciu miesięcy. W razie śmierci robotnika, rodzina jego dostaje przedewszystkiem 75 fr. na koszty pogrzebu, następnie zaś stałą roczną zapomogę w wysokości 30 proc. rocznego zarobku zmarłego robotnika.

przymnożyć jeden. Można to czynić w początkach czerwca wielu sposobami, z których najłatwiejszy jest z czerwiu i młodej pszczoły.

Z dwóch uli najsilniejszych wyjąć po 2 plastry, dobrze zaczerwione oraz z młodą pszczołą i odrazu wstawić do nowego ula. Uważać należy, aby nie zabrać z plastrami matki. W miejsce wyjętych wstawić woszczynę. Gdyby było pszczół zamało, to można z trzeciego ula ich dosypać. Do tych 4 plastrów dodać 2 ramki z pszczelą woszczyną, zawieszając je po bokach. Trzeba zwrócić uwagę i na to, czy na tych 6 ramkach jest z parę funtów miodu, oraz należy dodać w jakiem naczynku wody na spód ula. Pszczoły założą mateczniki i wychodują matkę. Za jakie 3 tygodnie matka powinna już znosić jajeczka.

Ze względu na różnicę ramek—do ula amerykańskiego nie można wstawiać ramek z ula Lewickiego, ale zato w łatwy sposób można temu zaradzić. Ramki w ulu amerykańskim są cokolwiek mniejsze, tak że się dają umieścić w tamtych za pomocą gwoździków. Można więc w tej ilości t. j. 4 umieścić w ulu Lewickiego naprzemian pomiędzy tamtemi zaczerwionemi ramkami. Pszczoły, mając zniszczone mateczniki, nadto rozszerżone gniazdo, i nieznosząc przerwy pomiędzy plastrami, zamiast roić się, zabiorą się gorączkowo do roboty i za parę dni, można zaczerwione ramki wnieść do nowego ula. Resztę tak zrobić jak poprzednio było mówione. Gdyby tylko z jednego ula brano owe 4 ramki i pszczół było na nich zamało, można ów ul odsunąć nieco dalej, a na jego miejsce postawić dla nowego roju.

Ważną rzeczą jest, aby wyloty były na północ, źle gdy na południe, a najgorzej na zachód.

Rój na wagę jeżeli dobry ma 6 f. i więcej; średni 3—4. Na ilość na funt wypadnie około 5.600; gdy są zaopatrzone w drogę, to ich mniej wypadnie, może koło 4.000 pszczół.

Rój po osadzeniu w ulu. Budowa komórek czyli woszczyny. Podział pracy.

Skoro rój osadzimy w ulu, nie trzeba myśleć, że wszystko zrobione: na dru-

---

Te 30 proc. jednak, co jest właśnie charakterystycznem dla belgijskiego prawa, gwarantowane są przez przedsiębiorcę w ten sposób, że obowiązanym on jest złożyć do jednej z instytucyi kredytowych taki kapitał, którego odsetki utworzyłyby właśnie sumę wypłaconą jako rentę rodzinie zmarłego robotnika, poszkodowanego przy nieszczęśliwym wypadku. O ile zatem np. zapomoga wynosić ma 300 fr. to przedsiębiorca obowiązany jest złożyć 10 tysięcy fr. biletami belgijskiej renty państwowej, przynoszącej 3 proc., co od 10 tysięcy czyni 300 fr. rocznie. Dopełnienia powyższej operacyi finansowej, zabezpieczającej rentę robotnikowi, prawo domaga się bezwłocznie.

O ile dany przedsiębiorca nie życzy sobie osobiście odpowiadać za mogące się zdarzyć nieszczęśliwe wypadki, może on ubezpieczyć swoich robotników na tych samych naturalnie co powyżej zasadach, w któremkolwiek z uznanych przez rząd towarzystw ubezpieczeniowych. Towarzystw podobnych istnieje 19, a prócz tego 11 kas współdzielczych w tym samym celu założonych przez przemysłowców. Niezależnie zaś od tego 22 wielkie przedsiębiorstwa utworzyły swoje własne kasy ubezpieczeniowe.

Przedstawiwszy w ogólnych zarysach prawo powyższe, pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę na wady i zalety tego bezsprzecznie oryginalnego prawodawstwa. Najpierw więc wady: — prawo pozbawia robotnika i jego rodzinę, jak to miało miejsce przedtem, możności czynienia starań o otrzymanie zapomogi, względnie renty wynoszącej całkowity jego zarobek, nawet wówczas, gdy nieszczęśliwy wypadek zdarzył się z winy li tylko zarządu fabryki. Kontentować się więc musi

gi bowiem dzień zaraz rano, lub na trzeci mogą pszczoły wrócić, skąd przyszły jeżeli im się coś nie spodoba. Niektórzy pszczelarze wsadzają matkę do klatki, i w ten sposób chcą zmusić rój, aby przy niej pozostał. Lecz i to nie pomoże; pszczoły upewniwszy się, że matki nie zmuszą do wyjścia, ani jej nie oswobodzą, same idą napowrót, przy matce pozostać zechce zaledwie kilkanaście, aby dzielić z nią los.

Na drugi dzień lub i za parę dni, znowuż ten rój (jeżeli jest matka) wychodzi jak za pierwszym razem, osiada na gałęzi, krzewie, czy w braku tego i na płocie; wtedy należy ul lepiej oczyścić, wytrzeć miętą czy macierzanką, woskiem i osadzić, — teraz prędzej się zatrzymają.

Pierwszą czynnością roju jest oczyszczenie mieszkania, więc co napotkają na podłodze czy ścianie: źdźbło, proch, muszkę, wszystko usuwają wylotem. Co nie może jedna, to we dwie dźwigają. Nawet piasek i kurz, wachlując skrzydełkami, wydmuchują do wylotu, a stąd na ziemię.

Usunąwszy przeszkody, zabierają się teraz do fundamentalnej pracy, do budowy w o s z c z y n y czyli s u s z u, którą stanowią k o m ó r k i lub garnuszki z wosku. W materyał potrzebny do tego: kit i wosk zabezpieczyły się obficie, opuszczając ul macierzysty.

Robota zaczyna się od góry. Te co mają kit czyli klej pszczeli, ciemnego koloru, bardzo aromatyczny i kleisty, (za funt którego płacą malarze do 40 rubli) zalepiają szpary, aby z góry czy z boku nie przedostała się kropla wody, ani światło. Na miejscu, gdzie ma być zawieszona woszczyna, nakładają warstwę kitu, na czem z tegoż materyału budują pierwsze komórki puste, następne z domieszką wosku i już delikatniejsze, aż wreszcie z samego wosku. Gdyby do przytwierdzenia woszczyny do ramki czy drzewa nie użyły tego materyału, to woszczyna na gorącu, napełniona miodem, prędkoby się oberwała. Do jakiego stopnia są przezorne, to pokazuje się z tego spostrzeżenia. Ramkę z ula amerykańskiego, osadzić w ramce Lewickiego, która jest większą, przybiwszy ją gwoździkami ze spodu i z boków, i wstawić do ula Lewickiego, to pszczoły, widząc szparę między

---

50 proc.; a osierocona rodzina nawet 30 proc. dawnego jego zarobku. Prócz tego prawo nie gwarantuje robotnikowi renty wówczas, gdy dane przedsiębiorstwo nie będzie w możności wniesienia sumy gwarancyjnej i ogłosi niewypłacalność. Co prawda, przy towarzystwach ubezpieczeniowych zdarzyć się to nie może.

Pomimo wad powyższych nie można jednak zamykać oczu na zalety tego prawa: — najpierw więc, co jest bardzo ważnem, robotnik z góry wie, wiele mu się należy (zawsze 50 proc.) wszelkie więc sprawy sądowe są tu przez to wykluczone. Gdy dawniej, przy procedurze sądowej, zaledwie $1/5$ część robotników otrzymywała zazwyczaj jakie takie odszkodowanie, dziś otrzymują je wszyscy, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi, bezspornie i bez skierowywania sprawy na drogę sądową. Na ogół biorąc, ilość otrzymujących odszkodowań znacznie się wprawdzie w ostatnich czasach powiększyła (w przeciągu ostatnich lat 3-ch zdarzyło się 19 tys. 700 wypadków nieszczęśliwych, za które wypłacono poszkodowanym robotnikom przeszło 10 milionów franków odszkodowania), za to z drugiej strony, przemysłowcy powodowani powyższymi względami, przedsięwzięli raczej energiczne zarządzenia celem zmniejszenia niebezpieczeństwa przy pracy, dzięki czemu ilość nieszczęśliwych wypadków zmniejszyła się o 40 proc. Samo to już świadczy wymownie o dużej wartości ubezpieczenia, pomimo nawet istniejących w nim pewnych wad. Tak się dzieje w małej Belgii!

Proletaryusz.

---

obiema beleczkami, w obawie, czy się nie oberwie, przymocują ją w niektórych miejscach kitem, tak że mogłoby po wyjęciu gwoździ się utrzymać.

Gdy im się woszczynę czy też plaster, z miodem zawiesi w ramce na nitce, to nie wprzód ją rozerwą i wyrzucą, póki plastra nie umocują w wyżej opisany sposób. (*C. d. n.*)

Kongres przeciwalkoholowy we Lwowie.

We Lwowie odbył się w tych dniach trzeci polski kongres przeciwalkoholowy. Z pomiędzy uchwał, powziętych na kongresie, notujemy następujące:

1) Kongres z radością stwierdza, że Rada szkolna zainteresowała się ruchem abstynenckim i prosi o rewizyę czytanek w duchu nowoczesnym, z dobitniejszem uwzględnieniem wskazówek antyalkoholowych, oraz prosi, by o zgubnych skutkach alkoholu pouczano nietylko w szkołach niższych, ale w seminaryach nauczycielskich, gdzie wskazane byłoby urządzać kursa dla nauczycieli.

2) Kongres poleca „Wyzwoleniu", by wznowiło akcyę o zamykanie szynków w niedziele i święta i tem położyło tamę połowicznej akcyi rządu, oraz by w gminach, które oświadczyły się przeciw propinacyom, nie pozwolono sprzedawać potajemnie napojów alkoholowych.

3) Kongres zwraca uwagę odnośnych czynników, że w walce z gruźlicą jednym z najważniejszych i najskuteczniejszych środków jest walka z alkoholem.

4) Ponieważ nałogowe używanie alkoholu jest zdaniem wielu uczonych, przewlekłą chorobą, Kongres wzywa rząd i kraj do zakładania sanatoryów dla alkoholików.

Jednocześnie z kongresem urządzono wystawę antyalkoholową. Wystawa dała między innemi ciekawy obraz używania alkoholu, wśród młodzieży szkolnej w Galicyi. Dzieci w wieku lat od 11 do 15 używają wódki i innych napojów alkoholowych w następującym stosunku. Na badanych 750 chłopców alkoholu używa codziennie 20 procent, przygodnie 68 procent, nie używa wcale tylko 12 procent. Na 2266 dziewcząt używa codziennie napojów spirytusowych 12 procent, przygodnie 62 procent, nie używa wcale 26 procent. Z tego widać, jak bardzo szerzy się trucizna alkoholu wśród młodzieży szkolnej w Galicyi.

Zajmująca jest również statystyka przestępstw, wywołanych przez alkohol. Tak np. na niedzielę wypada z powodu pijaństwa 105 przestępstw, na poniedziałek 68, wtorek 28, środę 20, czwartek 20, piątek 17, sobotę 62.

Statystyka wydatków na alkohol w Królestwie Polskiem wykazuje, że wydaje się tam 92 miliony rubli na napoje wyskokowe, jest to suma, za którą we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach Królestwa można wystawić odpowiednią ilość szkół i wyposażyć je kwotami około 3 tysiące rubli rocznie; prócz tego za tę sumę możnaby zbudować mnóstwo szpitali i zakładów dobroczynnych.

KALENDARZYK.

Lipiec.

18	Czwartek	Szymona z Lipnicy.
19	Piątek	† Wincentego à Paulo.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraśkiewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.